



# TURYSTYKA

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE SPRAWOM  
TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

# WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE

WARSZAWA 12, KAZIMIERZOWSKA 52 TEL. 400-60 64 WEWN. 57

## WYDAJĄ CZASOPISMA

### PRZEGLĄD KOMUNIKACYJNY

Jako pismo resortu komunikacji jest poświęcony ogólnym zagadnieniom gospodarczo-technicznym, dotyczącym wszelkich rodzaj transportu. Omawia w sposób źródłowy zagadnienia ogólno-transportowe, ekonomiczne, finansowe, organizacyjne, prawne, techniczne, racjonalizację i współzawodnictwo pracy.

### PRZEGLĄD KOLEJOWY

Miesięcznik techniczno-gospodarczy; omawia sprawy pracy i rozwoju kolejnictwa polskiego w zakresie zagadnień Służby Ruchu, Mechanicznej, Drogowej i Elektrotechnicznej; omawia sprawy racjonalizacji i wynalazczości oraz postępu technicznego na PKP; porusza zagadnienia finansowe, taryfowo-handlowe i socjalne. Podaje liczne i szczegółowe omówienia kolejnictwa radzieckiego.

### DROGOWNICTWO

Czasopismo poświęcone zagadnieniom techniki i gospodarki drogowej. Zamieszcza: opisy, sprawozdania z robót, budowy i utrzymania dróg i mostów, z prac badawczych i doświadczalnych, z postępu technicznego oraz osiągnięcia z działy organizacji, racjonalizacji i usprawnień pracowniczych.

### MOTORYZACJA

Organ Ministerstwa Komunikacji Departamentu Samochodowego, Zw. Zaw. Transp. R.P., Polskiego Związku Motorowego. Omawia zagadnienia związane z racjonalizacją sprzętu i taboru samochodowego. Zamieszcza artykuły dyskusyjne na tematy racjonalizatorskie, na tematy dotyczące transportu, szlaków drogowych, przepisów ruchu i tp. Prowadzi dział sportowy samochodowo-motocyklowy. Zamieszcza wiadomości aktualne ze świata.

### TURYSTYKA

Czasopismo problemowo-instrukcyjne mające za zadanie współdziałać w dostosowaniu turystyki do obecnych form życia społecznego. Zapoznaje organizatorów i propagatorów turystyki z nowymi problemami w tej dziedzinie oraz służy wskazówkami co do form i sposobów organizowania ruchu turystycznego.

### PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

Przeгляд Bibliograficzny ważniejszych artykułów z dziedziny komunikacji ogłoszonych w czasopismach polskich i obcych. Ukazuje się jako dodatek do czasopism: „Przeгляд Komunikacyjny“, „Przeгляд Kolejowy“ i „Drogownictwo“.

Książki w ramach „Biblioteki Komunikacyjnej” obejmujące dzieła na poziomie średnim i wyższym z zakresu wszystkich dziedzin komunikacji oraz prace popularne, przeznaczone dla pracowników poszczególnych służb komunikacji.

„Biblioteczkę Przewodników i Racjonalizatorów w Komunikacji” obejmującą popularne prace z poszczególnych dziedzin gospodarki komunikacyjnej.

Druki, Normy i Instrukcje Samochodowe z zakresu gospodarki samochodowej według wzorów ustalonych przez Departament Samochodowy Ministerstwa Komunikacji.

Urzędowe Rozkłady Jazdy kolejowe i PKS oraz kolejowe, okręgowe i lokalne.

Przyjmują Prace Zlecone z zakresu wydawnictw technicznych i gospodarczych w ramach zagadnień komunikacyjnych.

# TURYSTYKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

NR 6

LISTOPAD – GRUDZIEŃ

ROK I



## NA SZCZYTACH

*W hucie najgorętszej,  
W kopalni — najgłębszej,  
W fabryce największej,  
Gółbia.*

*Odbija je Wisła,  
Odbija Baltyk,  
Powtarza je Nysa,  
Widac je wśród skał tych  
W Rysach.*

*Gdzie w Polsce najwyżej jest  
Tam błękitnia zwisa  
Pieszczony przez wiatr,  
W strzelistych jak diagram Rysach  
Gółb na szczytach sere  
Gółb na szczytach Tatr.*

Józef Prutkowski

# Harcerstwo a turystyka

PREZYDENT Bolesław Bierut, w swych słowach skierowanych do uczestników Zjazdu Młodzieży Krajoznawczej w maju 1948 r. tak określił zadania stojące przed młodzieżowym ruchem krajoznawczym: „Tylko poznawszy swój kraj, można najbardziej gorąco kochać go, tylko poznawszy swój kraj można naprawdę owocnie pracować. Dlatego też poznanie kraju to wielka i ważna misja społeczna. Wasze zadanie to nie tylko poznać swój kraj ale zachęcić do poznawania kraju całą młodzież polską, całe społeczeństwo—to wielka misja społeczna“.

Realizując te słowa Prezydenta, poprzez krajoznawstwo młodzieżowe, będziemy pogłębiać patriotyzm dzieci, zapoznając je z przyrodą ojczystą i gospodarką człowieka, z życiem społecznym i kulturalnym oraz przeszłością historyczną i postępowymi tradycjami narodowymi. Zajęcia krajoznawcze winny rozszerzyć w praktyce wiadomości szkolne dzieci, z zakresu programu geografii, biologii, fizyki, historii i literatury. Winny wiązać naukę z życiem i przyczyniać się do rozwoju zainteresowań dzieci i ich samodzielnej inicyjatywy badawczej.

W ramach zajęć krajoznawczych nauka powinna łączyć się z pożyteczną pracą dla szkoły i środowiska, oraz szeroko pojętym wychowaniem fizycznym i wyszkoleniem polowym. Poszerzając wiedzę i kształtując charakter dzieci, krajoznawstwo ma być dla nich równocześnie źródłem zdrowia fizycznego i radości. Inicjowanie i kierowanie ruchem krajoznawczym w szkole podstawowej jest zadaniem harcerstwa. Poprzez zajęcia krajoznawcze drużyna harcerska będzie mogła oddziaływać i na dzieci niezorganizowane, wskazując te zagadnienia, którymi żyje całe społeczeństwo, a któ-

re na odcinku dziecięcym przeno- si kierowana przez Związek Młodzieży Polskiej — organizacja harcerska.

Zadaniem organizacji harcerskiej jest pomóc szkole i nauczycielstwu w podniesieniu wyników nauczania, w wzmocnieniu świadomej dyscypliny, w wszechstronnym rozwijaniu zainteresowań dzieci i ich dążeń do wiedzy, w wychowaniu dzieci na świadomych budowniczych socjalizmu, związanych na śmierć i życie ze sprawą klasy robotniczej i rozumiejących, jak o tę sprawę trzeba walczyć i, według potrzeb tej walki, układających swoje postępowanie w życiu.

Zasadniczą treścią pracy drużyn harcerskich, w bieżącym roku szkolnym 1950/51, jest związanie zajęć dzieci z realizacją Planu 6-letniego, w oparciu o zdobywane w szkole wiadomości.

Chcemy, żeby dzieci poznały i pokochały nasz Plan, zapoznając się z jego projektami i wykonaniem, w najbliższym środowisku, a więc na wsi, w mieście, powiecie i w województwie, w którym mieszkają.

Chcemy pokazać dzieciom, że nasz Plan jest nie tylko naszą sprawą, że w jego realizacji naszym sprzymierzeńcem jest Związek Radziecki, a obok niego kraje demokracji ludowej, że tak jak przyjaciół, Plan nasz ma swoich wrogów w krajach kapitalistycznych i ich agitatorów u nas, którym zależy na szkodzeniu w naszej pracy.

Zbliżając dzieciom zagadnienia Planu, związać je chcemy z jego budowniczymi: z ludźmi Partii, z młodzieżą ZMP, z przodującymi robotnikami i chłopami. W bezpośrednim kontakcie z ich pracą kształtować się winien głęboki, poważny stosunek dzieci do Partii i ZMP, jako jej pierwszego pomocnika.

Przykład racjonalizatorów i przodowników pracy winien stać się dla dzieci wzorem nowego stosunku do pracy i pomóc im zrozumieć ich własne zadania. Widzieć je mają dzieci w swojej pracy w szkole i w drużynie.

Żeby zagadnienia Planu stały się dla dzieci czymś żywym i bliskim, muszą się one z nim zetknąć w sposób bezpośredni, muszą poznać Plan na konkretnych przykładach i w sposób jak najbardziej czynny. Ograniczenie się tylko do mówienia ogólnie o Planie spowoduje, że stanie się on dla dzieci jakimś oderwanym od życia, pozbawionym żywej treści sloganem. Atrakcyjne zapoznawanie i zbliżenie dzieci do Planu, jest zadaniem szeroko pojętych zajęć krajoznawczych.

Przez krajoznawstwo, dzieci nasze powinny poznać ważniejsze wiadomości o swojej Ludowej Ojczyźnie, o jej przyrodzie i bogactwach, gospodarce i ekonomice, historii i kulturze, o pracy i życiu ludności, o znakomitych ludziach kraju.

Zajęcia krajoznawcze pomogą dzieciom poznawać przeszłość naszego kraju, w oparciu o jego postępowe tradycje, pogłębić związek dzieci z życiem i działalnością bojowników demokracji i postępu, związać ściślej z walką klasy robotniczej.

Zajęcia krajoznawcze powinny wykazać prymitywizm, nędzę i ciemnotę, zacofanie i analfabetyzm Polski sanacyjnej, zaznajomić z olbrzymimi politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi osiągnięciami Polski Ludo-



wej, pokazać wspaniałe perspektywy rozwoju naszego kraju w Planie 6-letnim.

Tak rozumiane zajęcia krajoznawcze, staną się dla naszych dzieci najlepszą szkołą budzenia gorącego ludowego patriotyzmu i dumy z rozwoju socjalistycznego budownictwa. Nie wystarczy bowiem tylko czuć, że się kocha swoją małą ludową ojczyznę, trzeba przede wszystkim wiedzieć, dlaczego się ją kocha, co w niej jest drogie, dlaczego, jeśli zajdzie potrzeba, odda się dla niej własne życie.

Podstawową formą zajęć krajoznawczych są wycieczki. Przez badanie i bezpośrednią obserwację życia w terenie, poszerzamy wiedzę dzieci i uczymy je wyciągania odpowiednich wniosków. Przez turystykę i ćwiczenia, zaprawiamy dzieci do przewycięzania przeszkód, radzenia sobie w nieprzewidywalnych trudnościach, do współżycia i współdziałania w zespole.

Przy organizacji wycieczek zasadniczą rzeczą jest jej przygotowanie, wcześniejsze zaznajomienie dzieci z trasą i celem wycieczki i właściwe powiązanie z programem szkolnym.

Tegoroczne wycieczki, a zwłaszcza wielka akcja wycieczek wiosennych drużyn harcerskich pod hasłem „Plan 6-letni w mojej okolicy“ będą miały za zadanie zapoznać dzieci z Planem 6-letnim.

Trzeba żeby dzieci zdobywały bezpośrednio z życia wiadomości o tym, jak pracują PGR-spółdzielnie itp., jak rozwija się handel uspołeczniony i życie kulturalne środowiska. Obserwując pod naszym kierunkiem życie i zdobywając wiadomości, dzieci powinny gromadzić własne doświadczenia i przeżywać głęboko romantyzm pracy i budownictwa. Naszym zadaniem będzie pogłębić to przeżycie, w oparciu o zdobywane wiadomości i doświadczenia, zbliżyć do dzieci gospodarczy, społeczny i polityczny sens Planu 6-letniego.

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego i bardziej twórczego i porzywającego dążenia, nad ideą pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Ta

idea jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce“.

Te słowa Prezydenta Bieruta wskazują kierunek naszej pracy. Dzieci powinny pojąć, czym jest socjalizm i głębiej, goręcej pokochać Polskę Ludową i Partię, która kieruje jej życiem.

W zajęciach krajoznawczych należy przede wszystkim zwrócić uwagę dzieci na zagadnienia społeczne, ujawniając klasowy charakter zachodzących w ramach Planu 6-letniego przemian. Podczas wycieczek i zbiórek, dzieci powinny zrozumieć, na czym polega produkujejąca rola klasy robotniczej. Powinny zobaczyć, jak z pracy robotników powstają fundamenty nowego życia, jak przy ich pomocy likwiduje się wyzysk na wsi i w mieście. Trzeba pokazać dzieciom, jakie znaczenie ma zakładanie POM-ów i spółdzielni produkcyjnych, jaką rolę w walce z resztkami kapitalistów spełnia uspołeczniony handel, społeczne budownictwo mieszkaniowe itp. Dzieci uświadamiając sobie komu służą te urządzenia, łatwo zrozumieją równocześnie, kto i dlaczego staje na drodze do ich wprowadzenia.

Walka klasowa stanie się dzięki temu czymś konkretnym i zrozumiałym w ich pojęciu. Im lepiej potrafią pokazać dzieciom znaczenie socjalistycznych placówek, dla coraz lepszego życia wszystkich ludzi pracy, tym aktywniejsza i mocniejsza stanie się ich postawa wobec wroga klasowego.

We wszystkich naszych zajęciach musimy starać się zainteresować dzieci produkcją, nowoczesnymi zdobyczami techniki, nową ulepszoną organizacją pracy, jak zespołowość, system potokowy itp. Nasze zastępy powinny zdobywać świadomość, że wprowadzając elektryfikację i budując nowoczesne maszyny, nasz Plan ma na celu nie tylko zwiększenie wydajności pracy, a tym samym bogactw społeczeństwa, ale także zwolnienie człowieka od ciężkiego, bezmyślnego trudu i uczynienia jego życia barwnym i ciekawym. Zapoznając dzieci z mechanizacją i automatyzacją w fabryce, czy na budowie z maszyną

i elektrycznością w rolnictwie, będziemy im wykazywać, jak w naszym ustroju zdobycze nauki i techniki przyczyniają się do zastąpienia ciężkiej pracy rąk, pracą umysłową, opartą o naukę. Porównując pracę oracza i traktorzysty, kosiarza i kombajniera, dzieci powinny się naocznie przekonać jaki wpływ ma technika w naszym ustroju na warunki życia człowieka, jak dzięki niej zmienia się to życie.

Zapoznając dzieci z rozbudową przemysłu i rolnictwa, zwiedzając z nimi fabryki, spółdzielnie, POM-y, PGR-y zwrócimy ich uwagę na nowe warunki pracy ludzi i nowy do niej stosunek. Postaramy się pokazać praktycznie, co to znaczy, że człowiek pracy jest dziś gospodarzem swego warsztatu.

Pokazując, jak jest u nas, trzeba mówić, jak jest w krajach kapitalistycznych, wytłumaczyć dzieciom, że ta sama nauka, ta sama technika, która u nas służy życiu, w państwach podlegaczy wojennych jest siłą, niosącą zniszczenie i śmierć.

Zwrócimy uwagę na Rady Zakładowe, na urządzenia społeczne. Na przykładach wyjaśnimy dzieciom, co to są normy pracy i jakie znaczenie ma ich przekroczenie. Wzbudzimy zrozumienie i entuzjazm dla współzawodnictwa pracy. Na przykładach racjonalizatorów, przodowników, członków Partii i ZMP, z którymi postaramy się zetknąć dzieci bezpośrednio, będziemy wyjaśniać, na czym polega nowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Postaramy się, żeby nasze dzieci rozumiały, że wysiłek robotnika, to walka o Plan, o lepszą przyszłość Polski.

W sercach dzieci musi rosnąć i utrwalać się nowy ideał bohatera. Bohatera pracy, bohatera twórczego budownictwa.

Zbliżając dzieciom zagadnienie Planu, będziemy mieli okazję uświadomić im na konkretnych przykładach, jakie znaczenie dla Polski, dla Planu 6-letniego ma przykład, przyjaźń i pomoc ZSRR. Zwiedzając z dziećmi pracownice naukowe, wzorowe gospodarstwa i fabryki, powinniśmy zawsze znaleźć konkretne przykłady, które pozwolą dzieciom myśleć o

Związku Radzieckim jako o naszym wzorze i najlepszym, najwierniejszym przyjacielu.

Mówiąc o pomocy ZSRR, o współdziałaniu krajów demokracji ludowych, należy starać się uświadomić dzieciom, że dzięki socjalizmowi realizuje się nowe, prawdziwe braterstwo narodów.

Zagadnienia produkcji łączyć się powinny w świadomości dzieci ze stałym wzrostem stopy życiowej społeczeństwa. Poprawę warunków bytu powinniśmy pokazywać nie tylko w tym, na co zwykle zwraca się uwagę, — w zwiększonej ilości towarów, które można kupić, ale jeszcze bardziej w rozwoju placówek i urzędzeń społecznych w zakresie mieszkalnictwa, komunikacji, zdrowia, wczasów, sportu itd. Dzieci powinny zdobywać przekonanie i pewność, że dzięki Planowi z każdym dniem będzie coraz lepiej. Muszą jednak zrozumieć, że droga do tego jest niełatwa, że wymaga wiele trudu, ofiarności, nawet poświęcenia.

Świadomość ta kształtować powinna postawę naszych dzieci, bu-

dzie w nich gotowość ofiarnej pracy, odważnego znoszenia trudności. Każde dziecko powinno stawać się małym, ochotniczym agitatorem Planu, zażartym tępicielem plotki i pesymizmu.

Za wzór i drogowskaz w pracy krajoznawczej służyć nam będą doświadczenia Związku Radzieckiego. Krajoznawstwo jest tam ruchem masowym i posiada olbrzymi dorobek wychowawczy. Najbardziej lubianą i pociągającą formą krajoznawstwa są tam wprowadzone, z inicjatywy organizacji pionierskich i pod jej kierunkiem przeprowadzane, t. zw. wędrownictwo po rodzinnym kraju. Obejmuje ono dopasowane do wieku dzieci i programów nauki, wycieczki i wędrowki, poświęcone opracowywaniu poszczególnych, interesujących dzieci zagadnień. Wędrownictwo tego typu służy pogłębianiu treści politycznych nauki szkolnej i wiąże je z bieżącym życiem kraju, rozwijając równocześnie aktywność i twórczą inicjatywę dzieci. Wspaniałe urządzenia techniczne w postaci stacji turystycznych, gabinetów krajo-

znawczych itp. oraz różnorodność form pracy (np. szeroko stosowane w okresie zimowym wycieczki po mapie) umożliwiają prowadzenie pracy krajoznawczej w ciągu całego roku, przy niesłabnącym zainteresowaniu dzieci.

U nas zajęcia krajoznawcze wśród dzieci i młodzieży były uwzględnione dotychczas w niedostatecznym stopniu i prowadzone nie zawsze we właściwym kierunku. Zjednoczenie Towarzystw Turystycznych i Krajoznawczych oraz utworzenie przy Ministerstwie Oświaty oraz jego instancjach wojewódzkich i powiatowych komórek zajmujących się wyłącznie krajoznawstwem, praca ośrodków pracy pozaszkolnej, oraz wzrastająca opieka ze strony organizacji młodzieżowych, pozwolą nam uczynić zajęcia krajoznawcze masowymi, obejmującymi wszystkie dzieci.

Przyczyni się to do głębszego zapoznania dzieci ze swoją, zmierzającą do socjalizmu Ludową Ojczyzną i wychowania dzieci na bezgranicznie oddanych synów Polski Socjalistycznej.

## Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

Na zjeździe, odbytym w Warszawie w dniu 17 grudnia 1950 r. nastąpiło połączenie Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w jedną organizację p. n. „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze“. Zospolenie stowarzyszeń turystycznych, ustalenie ścisłych kierunków rozwoju masowego ruchu turystycznego ludzi pracy, stanowi poważny krok naprzód. Istotnym i podstawowym czynnikiem, gwarantującym rozwój Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jest ścisłe współdziałanie z C. R. Z. Z., Zw. Sam. Chł. i Z. M. P.

Na zjeździe połączeniowym wybrano Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną. Pełny skład Zarządu Głównego stanowi 80 osób z przedstawicieli organizacji masowych i czolowych działaczy turystycznych.

### PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO STANOWI:

1. Reczek Włodzimierz . . . . .	Prezcs	8. Niezabitowski Stefan . . . . .	Z-ca Skarbnika
2. Ćwik Tadeusz . . . . .	Wiceprezesa	9. Biskupski Kazimierz . . . . .	Członek Prezydium
3. Goetel Walery . . . . .	„	10. Cepulis Władysław . . . . .	„
4. Arczyński Marek . . . . .	„	11. Gruda Konrad . . . . .	„
5. Sawicki Franciszek Ksawery . . . . .	Sekretarza	12. Kania Bolesław . . . . .	„
6. Ustupski Jerzy . . . . .	Z-ca Sekretarza	13. Staszewski Kazimierz . . . . .	„
7. Wojsznis Justyn . . . . .	Skarbnik	14. Wyszomirski Kazimierz . . . . .	„
		15. Żołnierkiewicz Jerzy . . . . .	„

Na Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej wybrano Prof. Dr. Stanisława Leszczyckiego.

# PRZECIWKO PRÓBOM SKOMERCJALIZOWANIA nowego stowarzyszenia turystycznego

**P**OŁĄCZENIE towarzystw turystycznych w jedną wielką organizację staje się faktem i dlatego trzeba sobie dobrze zdać sprawę, czego od nowego stowarzyszenia spodziewamy się, jakie chcielibyśmy widzieć jego formy organizacyjne oraz, jakimi metodami pracy będzie się ono posługiwało.

Zanim przejdziemy do meritum, warto przypomnieć sobie ten szereg pięknych deklaracji, o wzniosłych hasłach ideologicznych, wielkich zadaniach nowej turystyki, o upolitycznieniu, kadrach, wielkiej organizacji, o umasowienie i powszechności — deklaracji składanych przez różne powołane, a nawet i niepowołane do tego osoby, w różnych okolicznościach i różnej formie.

Jeśli ta wielka ilość deklaracji, o treści w zasadzie pokrywającej się, była szczerą i płynęła z wewnętrznego przekonania tych przede wszystkim ludzi, którzy z racji swego stanowiska, powołani są do realizacji — to spodziewać by się należało, że wyrazem takiego stanowiska będzie projekt struktury nowego stowarzyszenia, jego wewnętrznej organizacji, określenie zadań i sposób realizacji.

Głoszone w dyskusjach, a nawet publikowane projekty organizacji stowarzyszenia wskazują jednak na to, że słuszne tezy składanych deklaracji usiłują niektórzy przesunąć na drugi plan, a często obejść, pominąć lub spacyfikować, że dalej — przy realizacji, kolejność zadań dziwnym uległa przemianom, a organizacja przybiera formy zgoła nieoczekiwane.

Typowym przykładem są próby obciążenia stowarzyszenia działalnością eksploatacyjno-handlową, przy jednoczesnym umniejszeniu zadań ideologiczno-społecznych i organizacyjnych, do wykonania których przede wszystkim stowarzyszenie jest powołane. Zwraca się większą uwagę na organizowanie różnego rodzaju przedsiębiorstw w ramach stowarzyszenia, troszczy się więcej o ilość płatnych etatów stowarzyszenia i w przedsiębiorstwach, niż o takie ideologiczne cele, jak sprawy krzewienia masowej, społecznej turystyki, propagowanie jej i zbudowanie wielkiej kadry aktywistów turystyki.

Powstaje zasadnicze pytanie, czy słusznym jest, ażeby nową organizację obciążać ciężarem i trudnym balastem administracji i eksploatacji, aby od początku swego istnienia działalność stowarzyszenia koncentrowała się na odcinku komercyjnym i na ten odcinek kładziono główny nacisk. Odpowiedź wydaje się jasna i sądzić należy, że takie próby komercjalizowania stowarzyszenia są szkodliwe i, że należy ostro przeciwko nim zaprotestować.

Przykładem, jak dalece zamierza się wypaczyć formy organizacyjne stowarzyszenia, może być opublikowany w 5 numerze „Turystyki“, projekt schematu organizacyjnego PTTK., w którym minimalną wagę poświęca się zadaniom „pionu organizacyjno-społecznego“, natomiast — zdaniem autora — „głównym zadaniem nowopowstałej organizacji winna być obsługa masowego ruchu turystycznego“. Zdumiewającą jest wprost swoboda, z jaką wypowiada się tę zdecydowanie fałszywą tezę i pomieszanie pojęć, kiedy pod nazwą „Biuro Krzewienia Turystyki“ rozumie się biura obsługowe, zajmujące się wykonawstwem i eksploatacją, opartą na zasadach kalkulacji handlowej i szeregu operacjach administracyjno-finansowych.

W tym stanie rzeczy można by było posądzić o tendencyjne budowanie przedsiębiorstw z rozbudowaną administracją, z dużą ilością płatnych stanowisk, przy jednocześnie marginesowym traktowaniu zagadnień społeczno-politycznych, które tworzyły by raczej parawan dla działalności przedsiębiorstwa.

Nie tędy droga.

Gdy mówiliśmy o połączeniu Towarzystw Turystycznych i o nowym Stowarzyszeniu, mieliśmy na myśli nie przedsiębiorstwo, a taką organizację społeczną, która potrafiła by umasować turystykę, wprowadzić na nowe tory i nadać jej charakter ludowy. Mówiliśmy o tym, że stowarzyszenie ma związać się z masą robotniczą, chłopską i młodzieżą, poprzez szeroko rozbudowaną sieć organizacyjną, przenikającą do każdego zakładu pracy, wsi i szkoły, krzewić wśród tych ludzi turystykę, szkolić przewodników i aktywistów turystycznych — jednym słowem zrobić wielką robotę, która do-



Na grani Rysów

fol. St. Kolowca

prowadzi do umasowienia i powszechności turystyki. Wydaje się oczywiste, że to właśnie jest najistotniejszym celem nowego Stowarzyszenia i w tym kierunku winno ono działać i do tego rodzaju działalności dostosować swoją organizację. Oddzielnym zagadnieniem, niewątpliwie równie ważnym, ale o charakterze całkiem odmiennym — jest sprawa wykonawstwa, a więc praktycznej realizacji turystyki w różnego rodzaju formach imprez turystycznych. Jasnym jest, że musi istnieć zdrowy i silnie zbudowany aparat usługowy, dysponujący odpowiednim materiałem ludzkim i środkami pracy, ale nie wydaje się słusznym, aby stanowił on składową część Stowarzyszenia Turystycznego w formie „Dyrekcji Usług Turystycznych“ i, aby zagadnienia eksploatacyjno-gospodarcze oraz związane z tym operacje finansowe, dominowały w działalności Stowarzyszenia i przysłańały istotne jego zadania. Stowarzyszenie winno dążyć do odciążenia się od eksploatacji, oddając ten zakres pracy instytucjom, które już posiadają aparat i organizację, mogącą, bez wielkich trudności, wykonać pracę aparatu terenowego projektowanej Dyrekcji Usług. Konkretnie — co przemawia za tym, by budo-

wać sieć 44 placówek terenowych z Dyrekcją w Warszawie, aparat finansowo-administracyjny, skoro Orbis posiada w terenie pięćdziesiąt kilka placówek, gotowy aparat finansowo-administracyjny w 3 szczeblowej organizacji, a przede wszystkim dużą praktykę i poważną kadrę fachowców. Trudno dopatrzeć się logiki, dlaczego w tych samych miejscowościach ma się budować nowe lokale, dublować personel i wydawać niepotrzebnie setki tysięcy złotych. I jeszcze jeden przyczynek. Były wypowiedzi „o społecznym charakterze usług“ nowego stowarzyszenia, ale czy wzięto pod uwagę fakt notoryczny, że usługi świadczone przez organizacje społeczne są zawsze droższe dla państwa, niż przez odpowiednie instytucje usługowe, działające w ramach państwowych planów gospodarczo-finansowych, że aparat usługowy organizacji społecznej jest bardzo trudny do prowadzenia, mało operatywny i elastyczny, a mieszany personel zawodowo-społeczny uciążliwy w kierownictwie i utrzymaniu sprężystej dyscypliny, która jest podstawą sprawnej obsługi.

Nie oznacza to jednak, aby niektóre zagadnienia usługowe lub środki pracy, ze względu



na swój specyficzny charakter nie mogły być w bezpośredniej gestii stowarzyszenia; nie chodzi w tej chwili o to, aby je wyliczać i dzielić kompetencje, ale istotnym jest, aby stowarzyszenie, w jak największym stopniu odciążone było od eksploatacji i administracji i w jak największym stopniu kierowało swą pracą na zagadnienia ideologiczno-polityczne, propagandę, szkolenie, krzewienie turystyki i jednanie członków.

Oczywiste jest, że mówiąc o wyeliminowaniu zagadnień wykonawstwa ze stowarzyszenia, nie mam na myśli pozbawienia wpływów politycznego kierownictwa nad organizacją aparatu wykonawczego, na samo wykonawstwo i budowę środków pracy — przeciwnie jestem zdania, że organizacja usługowa winna działać pod kierownictwem stowarzyszenia, wykonując faktycznie te wszystkie formy turystyki i usług, jakie stowarzyszenie będzie ustalać w swych programach i wytycznych.

Reasumując, wydaje się słuszne, aby zrealizować plan organizacji turystyki przez:

- 1) zbudowanie przede wszystkim silnej, masowej i szeroko rozgałęzionej organizacji turystyki,
- 2) określenie zadań stowarzyszenia po linii wysunięcia na plan pierwszy zagadnień:
  - a) krzewienia turystyki,
  - b) propagandę,

- c) szkolenia aktywistów i przewodników turystyki,
- d) planowania, koordynację i metodologię form turystyki, oraz zagospodarowanie terenu turystycznego,
- e) jednania członków i organizowanie Kół Turystycznych w zakładach pracy, wsi i w szkole,

- 3) odciążenia Stowarzyszenia, tworzącego nowego, młodego i niejednolitego od zadań, związanych z tworzeniem przedsiębiorstwa usługowego i kierowania tym przedsiębiorstwem, a powierzenie wykonawstwa obsługi turystycznej, eksploatacji obiektami i urządzeniami turystycznymi istniejącym przedsiębiorstwom państwowym, na zasadzie odpowiednich umów i planowej współpracy w zakresie polityki gospodarczej, planowania, organizacji imprez i środków pracy.

Takie, ramowe oczywiście, zasadnicze ujęcie organizacji, kompetencji i zadań Stowarzyszenia pozwoli na to, że ideowa treść składanych deklaracji nie pozostanie tylko na papierze, ale znajdzie realny wyraz. Ten właśnie zasadniczy cel winien wskazać zainteresowanym właściwą formę organizacyjną stowarzyszenia, a projektodawcom statutu przypomnieć o konieczności poświęcenia więcej uwagi i miejsca na zadania „organizacyjno-społeczne“, niż ukrytą pod nazwą „krzewienia turystyki“ administracyjno-komercyjną działalność.

Tatry — widok na Błyszcz

fot. T. Bukowski



# O umasowienie turystyki narciarskiej

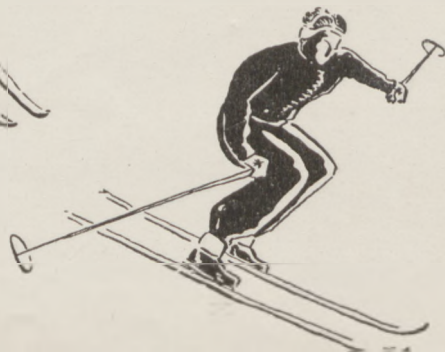
Znam ludzi o bardzo rozległych zainteresowaniach życiowych, którzy poza pracą — zdawałoby się świata nie widzą, którzy na słowo „narty“ nagle ożywiają się i każdy z nich gotów jest rozprawiać godzinami o tym wspaniałym sporcie, o swych narciarskich przeżyciach, o planach na zbliżający się sezon zimowy.

Jest rzeczą dowiedzioną, że kto raz w życiu zapiął narty, kto raz „połknął“ tego białego bakcyła, ten zrozumiał ile uroku, ile piękna, ile wspaniałych i niezapomnianych przeżyć wiąże się z tym krótkim i dźwięcznym słowem „narty“.

Jeden ze znakomitych pionierów i entuzjastów narciarstwa polskiego powiedział przed kilkudziesięciu laty: „zobaczycie, że narty zawiadną światem“, a potem dodał: „bo narty to radość życia, to oderwanie się od trosk codziennych, to słońce i zdrowie, to biel śniegu i wspaniałe widoki górskie, nieznanne zwykłym śmiertelnikom, a nade wszystko — to łatwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, czego letnia turystyka nie daje“.

Współczesna medycyna sportowa zaliczyła narciarstwo do najbardziej „zdrowych“ sportów. Uznała, że narciarstwo znakomicie i wszechstronnie rozwija mięśnie, zaprawia płuca i serce i co najważniejsze, wyostrza hart woli i siłę przełamywania wszelkich trudności życiowych. Jeśli niektórzy lu-

dzie stosunkowo łatwiej od innych przeżyli wojnę i okupację, to może i dlatego, że posiadali ogromne zasoby sił i woli zdobyte właśnie w trudnych wyprawach turystycznych, a zwłaszcza zimowych.



Narciarstwo, jako dyscyplina turystyczno - sportowa, która obok wspaniałych emocji, obok walorów rozwoju fizycznego jednostki, podnosi siłę woli i zaprawia do ciężkich trudów, winno stać się powszechne, masowe, być udziałem wszystkich ludzi pracy, a przede wszystkim młodzieży, własnością ludowego społeczeństwa, budującego socjalizm w swym kraju.

W Związku Radzieckim narciarstwo uprawiają miliony ludzi pracy. Uprawia je młodzież i dorośli. Na trasach narciarskich spotkacie tam robotnika, kołchoźnika, inteligenta i komsomolca, a nierzadko spotkacie staruszkę z długą siwą brodą.

Na Kongresie F. I. S. w Oslo w roku 1949 delegat radzieckiego narciarstwa oświadczył, że przystępując do F. I. S., ZSRR posiada już więcej zorganizowanych narciarzy niż wszystkie Związki narciarskie całego świata — razem wzięte. Dowodził on słusznie, że radziecki sport i turystyka, a w szczególności narciarstwo, w dużej mierze przyczyniły się do wspaniałej kondycji żołnierza radzieckiego, który swym zwycięskim raidem od Stalingradu i Moskwy aż po Berlin, uwolnił Europę od faszyzmu.

Socjalistyczne państwo w trosce o zdrowie i rozwój człowieka, stworzyło warunki, w których i narciarstwo przestało być przywilejem grup czy jednostek, a stało się udziałem najszerzych warstw pracujących.



do aktywniejszej postawy w tworzeniu Sekcji turystyki narciarskiej, do masowego szkolenia instruktorów i przewodników, do ożywienia wewnętrznego życia tych Sekcji,



W Polsce Ludowej — warunki rozwoju narciarstwa i uczynienia go sportem masowym są na najlepszej drodze. Przyrodzone warunki terenowe, miliardowe ze strony Państwa nakłady w budżetach na sport i turystykę, tudzież ułatwienia — nieznane w państwach kapitalistycznych, oto podstawy zapewniające wspaniały, wszechstronny i szybki rozkwit tego „Sportu nad sportami“, jakim jest narciarstwo.

Jakież tedy powinny być spełnione warunki, ażeby nasze narciarstwo ruszyło z miejsca, ażeby zerwało z tradycją elitaryzmu, aby stało się powszechne, by stało się własnością mas pracujących?

Jak wszędzie tak i tu — decydującym warunkiem rozwoju jest rozbudowa bazy materialnej i wypracowanie metod organizacyjnych, obejmujących całe zorganizowane społeczeństwo.

Trzeba więc nadać większe tempo w kierunku:

— wzmocnienia ilościowej i jakościowej produkcji taniego i popularnego sprzętu narciarskiego,

— budowania szerokiej sieci nowych szlaków turystycznych, obliczonych na początkującego narciarza, opasujących wszystkie dostępne tereny górskie i nizinne,

— pobudzenia Zrzeszeń sportowych ZZ, ZSCH, ZMP, ZHP

— wzmocnienia działalności Towarzystw Turystycznych w kierunku budowania nowych schronisk i stacji w terenach narciarskich, zbliżając je do ośrodków pracy i zrywając z koncentracją narciarstwa w Zakopanem i wszelkiego rodzaju snobistycznymi wyczynami wysokogórkami — przez początkujących narciarzy,

— wzmocnienia bezpieczeństwa i ochrony narciarzy w terenie, — dalszego popularyzowania odznaki górskiej i odznaki za sprawność, jako czynników mobilizujących i podnoszących sprawność fizyczną obywatela.

Ziemia polska są bogato wyposażone w skarby przyrody. Posiadamy tereny górskie, których nam inne narody zazdroszczą. Od wspaniałych i groźnych Tatr, poprzez wysokie i łagodne Beskidy, Pieniny i Karpaty, aż do terenów nizinnych w Kielecczyźnie i na Mazurach.

Musimy te góry zaludnić nie tylko latem, ale i zimą.

Realizując powyższe postulaty, w oparciu o uchwały Komitetu Politycznego KC PZPR, wskazujące na rolę i znaczenie kultury fizycznej w rozwoju obywatela, udostępnimy ludziom

pracy góry i śnieżne szlaki, gdzie znajdą zdrowie i radość, gdzie znajdą siły do walki o lepsze jutro. Zaroją się wszystkie tereny narciarskie, rozśpiewane młodzieżą i ludźmi, szukającymi po pracy szlachetnej rozrywki. Oderwiemy ich od tanich i szkodliwych rozrywek, nałogów i pijaństwa. Przystawimy im mentalność, na której ciąży złe przyzwyczajenia i nałogi, jako pozostałości starego ustroju.

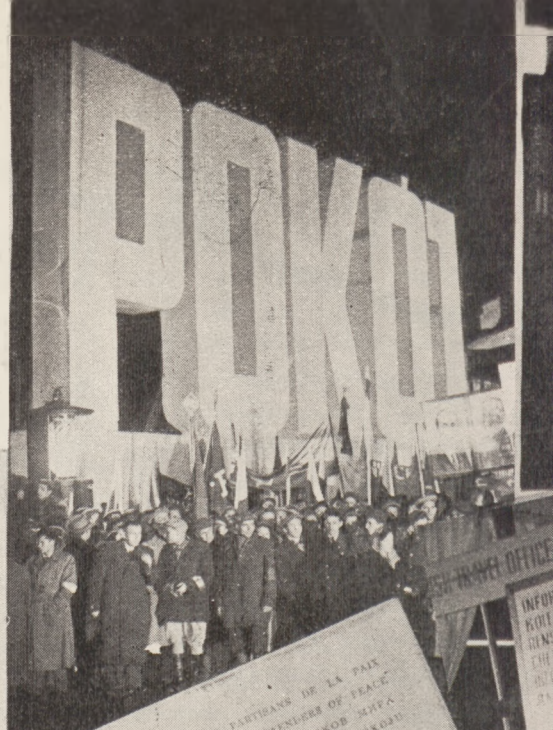
Wystarczy rzucić hasło, stworzyć warunki i raz jeden „zarazić“ masy tym wspaniałym „białym bakcylem“ — a reszty dokonają... góry, dokona śnieg i słońce. A wówczas trawstując słowa, rzucone przez entuzjastów przed kilkudziesięciu laty, powiemy, że: „narty — stały się potrzebą każdego człowieka pracy“.



Delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju ze zgrozą oglądali zniszczenia, jakich na ziemiach Polski, a w szczególności w Warszawie dokonał zbrodniczy faszyzm.

Tym większy podziw budziły w nich osiągnięcia Polski Ludowej na polu odbudowy i pokojowej rozbudowy kraju, uzyskane w tak krótkim czasie, a świadczące wymownie o olbrzymich siłach żywotnych i zapale wyzwolonego Ludu Polskiego.

Szereg wycieczek po kraju zbliżył Delegatów do nowej polskiej rzeczywistości i umocnił ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że walcząc o Pokój przeciw podżegaczom wojennym i imperialistom, służą dobrej sprawie.



LE CONGRES MONDIAL DES PARTISANS DE LA PAIX  
 AND WORLD CONGRESS OF THE DEFENDERS OF PEACE  
 2-OGI ŚWIATOWY KONGRES OBRONCÓW POKOJU  
 2-0 CONGRESSO MONDIALE DEI PARTIGIANI DELLA PACE  
 2 WELSKONGRESS DER KÄMPFER FÜR DEN FRIEDEN

Warszawa dn. 30 October 1945  
 Dnia 30 października

Dear Sir,  
 We take this opportunity, on the eve of our departure from Poland, to  
 express our deep sense of appreciation of the excellent arrangements  
 made by your Bureau for our travel to Warszawa and Krakow, in 1945,  
 which was an educational experience.  
 Throughout, arrangements for our full journey, provision of hotel  
 facilities, transportation, we always got more to eat than we could  
 have dreamed of, and should like you to convey this to all other  
 bureaus who are interested in our work.

Yours fraternally,  
 F. MARSHALL HEDGECOCK  
 B2  
 Marshall  
 Hedgcock  
 K.L.



ES MONDIAL DES PARTISANS DE LA PAIX  
 CONGRESS OF THE DEPENDERS OF PEACE  
 МІРНИЙ КОНГРЕСС СТОРОННИКІВ МІРА  
 MIATOWY KONGRES OBRONCÓW POKOJU



MIATOWY KONGRES OBRONCÓW POKOJU  
 CONGRESS OF THE PARTISANS OF PEACE

February 26/11

We are sure of us with to send you all at once a special  
 earnest thank, to you and your staff, for the wonderful  
 work of us from beginning to end. Apart from the exci-  
 tation of seeing the sea island, we want to thank you for  
 and comfort with which we were surrounded, and quite espe-  
 cially for the friendliness and the pleasant, intelligent company  
 of all the congress.

We should like to mention particularly Malina Pokorna, whose  
 get chance we found very attractive, and a young student whose name  
 we never found out, but whose presence Malina will remember, as he  
 worked together with her for the Indian Delegation.

Then, for myself and my husband, I should like to give special  
 thanks to Mrs. Jozefa Kalesinska, who took care of us in addition  
 members of the Indian press, and gave us such interesting infor-  
 mation which we could not have got otherwise.

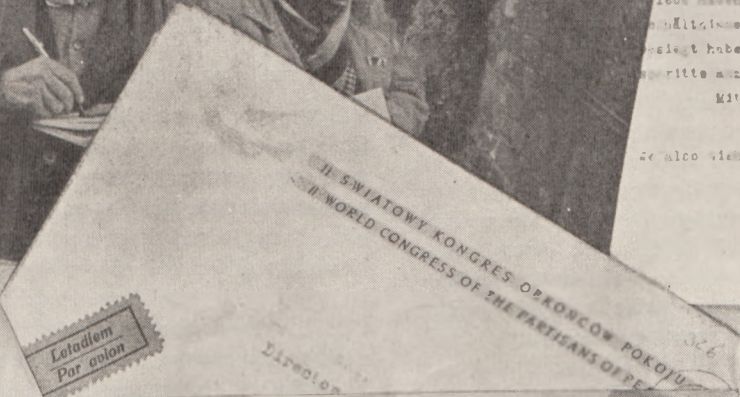
Und schließlich an die persönlich ein Wort von Dankes für die  
 ressenste und lebhafteste Gemeinschaft im Schloss von Krakau. Vielen  
 dank für die angenehme Gesellschaft und alles Gute dass wir in Polen  
 erlebt haben. In die paar Jahren, wenn sich die internationalen  
 militärische verbessert haben, und der Frieden doch endlich den Krieg  
 beendet haben wird, kommen wir wieder um uns Polens weitere Fort-  
 schritte anzusehen.

Mit kindestmöglichem Gruß und herzlichstem Dank

Erna  
*Erna - King Shohi*

We also wish to associate ourselves most warmly with this letter:

*21. Shohi*  
*Member Indian*  
*and*  
*Wend Schwan*



## WYCIĄGI GÓRSKIE A TURYSTYKA ZIMOWA



Rys. 1. Wyciąg syst. Coustam'a



Rys. 2. Wyciąg krzeselkowy

Rys. 3. Wyciąg krzeselkowy  
de Roll'a



**N**ARCIARSTWO istniejące od setek lat, jako środek lokomocji, w ostatnich dziesiątkach lat zatraciło swój użytkowy charakter i stało się sportem. Równocześnie nastąpił daleko idący podział na trzy zasadniczo różne dyscypliny sportowe.

Najbardziej związane z narciarstwem użytkowym jest narciarstwo turystyczne, zarówno górskie jak i nizinne. Duża swoboda w wyborze sprzętu, terenu, ośnieżenia i brak specjalnych wymagań, co do warunków fizycznych uczestników, czyni je sportem masowym.

Następną dyscypliną jest skok narciarski. Wymaga odpowiednich urządzeń, jak skoczni i specjalnego sprzętu; jest dostępny dla bardzo nielicznej grupy z powodu surowych wymagań fizycznych i psychicznych od skoczka. Sport ten jest przede wszystkim widowiskowy i zachodzi pytanie, czy nie ma on ujemnego wpływu na organizm człowieka. Zauważyć bowiem należy, że na skoczniach mamutowych, narciarz spada w linii pionowej około 75 metrów.

Trzecią, najmłodszą dyscypliną jest narciarstwo zjazdowe. Wymaga specjalnego sprzętu, ostro kutych śliskich nart, mocno wiążąc stopę z nartą więźby i butów usztywniających staw skokowy. Krótkie kije służą raczej dla balansu i chwilowej podpory niż do popychania. Od zjazdowca wymaga się dużej sprawności fizycznej, szybkiej orientacji, odwagi i śmiałości decyzji. Uzyskuje się za to w pełni przyjemność pokonywania przestrzeni z dużą szybkością, dochodzącą do 100 km/godz.

Narciarstwo zjazdowe, którego ojczyzną są Alpy, wymaga dla uprawiania dopełnienia dwóch zasadniczych warunków, a mianowicie: dużego spadku i twardego,

ubitego, a raczej zjeżdżonego śniegu. Spadek terenu musi być większy od 15°, a może sięgać do 60°. Z ostatnim warunkiem jest związana konieczność posiadania, pomiędzy startem a wyjazdem odpowiednio dużej różnicy wysokości, sięgającej minimum 500 m. Kilkakrotne pokonanie tej wysokości w ciągu dnia, wymaga mechanicznego środka lokomocji, jakim są koleje linowe.

Narciarz udający się pieszo na wycieczkę szczytową np. na Kasprowy Wierch, zużywa na podejście około 4 godzin i staje na szczycie zmęczony. Zjazd w tych warunkach nie tylko nie daje korzyści, ale może być niebezpieczny. Wyjście po raz drugi w ciągu dnia jest w ogóle niemożliwe.

Uprawianie i rozwój narciarstwa zjazdowego musiało się ściśle wiązać z rozwojem mechanicznych środków transportu ludzi na duże wysokości. Istniejące koleje linowe napowietrzne i terenowe, typów jak na Kasprowy Wierch i na Gubałówkę, okazały się nieodpowiednie z powodu dużych kosztów budowy i konserwacji, a małej przelotności.

Szwajcarski konstruktor inż. Constam opatentował w roku 1934 swój wyciąg narciarski, którego zasada polegała na stałym ruchu okrężnym jednej liny ciągnącej, którą chwycił narciarz i był wciągany po pochyłości (rys. 1). Aby umożliwić bezpieczną jazdę wyciągi miały szybkość około 1 m/s. W budowie były bardzo tanie, koszt sięgał paruset tysięcy złotych, to też w krajach alpejskich zaczęto budować dziesiątki wyciągów tego rodzaju. Po drugiej stronie Tatr, w Szczyrbskim Jeziorze, znajduje się wykonany w roku 1942 wyciąg narciarski, o długości 2480 m, różnicy wysokości 560 m i przelotności 62 osób/godzinę.

Jednakże wyciągi te miały wiele wad, narciarz bowiem, z naprężonymi mięśniami nóg i brzucha,jechał w górę prawie 20 minut, uciepiony do liny w pozycji nieruchomej. Powodowało to duże zmęczenie i przemarznięcia, oraz zupełne starcie smarów z nart, poza tym wąska koleina utrudniała utrzymanie równowagi; do szczytu dojeżdżał w rezultacie nieliczny procent narciarzy. Ponadto wyciąg mógł być czynny tylko w razie dobrych warunków śniegowych, a z powodu małej przelotności (100 do 150 osb./godz.) — nie opłacał się.

Constam przerobił swój patent, zamocowując zamiast uchwyty krzeselka jednoosobowe (rys. 2). Wyciąg taki mógł być używany cały rok, narciarz zaś dojeżdżał na start wypoczęty. Przyspieszenie jazdy do 1.5 m/s zwiększyło trochę przelotność, dalsze zwiększanie szybkości było jednak niemożliwe, gdyż wsiadanie i wysiadanie odbywa się w biegu. Krzeselka nie mając zabezpieczeń przed upadkiem musiały sunąć nisko nad ziemią na wysokości około 1.5 m.

Wyciąg taki zbudowali nasi sąsiedzi w roku 1949 w Szpindlerowym Młynie w Sudetach o długości 1123 m i wysokości 334 m, a przelotności 166 osb./godz.

Konstruktorzy szwajcarscy poszli dalej i w czasie wojny firma de Roll zaczęła produkować wyciągi krzeselkowe, o automatycznie wpinanych i wypinanych krzeselkach (rys. 3). Pozwoliło to na spokojne wsiadanie i wysiadanie oraz zabezpieczało pasażera przed upadkiem, jak również umożliwiło zastosowanie większych szybkości i zawieszenie wyciągu na większej wysokości nad ziemią, bo 6 m. Szybkość zastosowano 2.5 m/s, co przy dwuosobowych krzeselkach zwiększyło przelotność do 450 osb./godz. Obecnie na terenie alpejskim istnieje około 20 takich kolejek. Niektóre z nich są łączne z kilku odcinków, które wagonik przebywa przy pomocy zwrotnic, jak np. kolej krzeselkowa w Grunewald (Szwajcaria), o długości

1430 + 1210 + 890 + 825 m i wysokości 291 + 216 + 306 + 293 m.

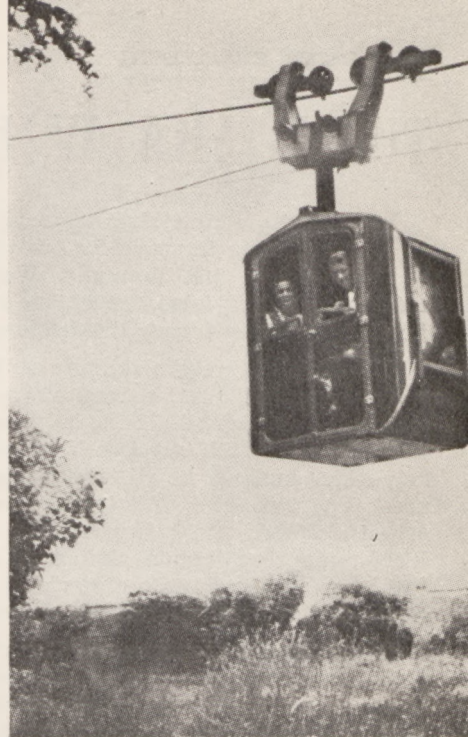
W Czechosłowacji wybudowano w roku 1949 tego typu kolejkę na Śnieżkę w Karkonoszach, o dwu odcinkach długości 3600 m i wysokości 723 m. Ponadto buduje się czteroosobową kolej na Chopok w Niżnych Tatrach i projektuje szereg innych.

Austriacki konstruktor dr Wallmannsberger skonstruował po wojnie nowe rozwiązanie. Mianowicie po linie nośnej posuwają się kolejno czteroosobowe wagoniki, automatycznie wpinane i wypinane na stacjach, do stale poruszającej się ruchem okrężnym, liny ciągnącej (rys. 4). Taką kolejkę buduje się na Szyndzielnię koło Bielska. Zaletą jej jest zabezpieczenie pasażera przed zmianami atmosferycznymi, taniść konstrukcji i dość duża przelotność, bo 300 osb./godz. Kolejka ta będzie miała długość 2000 m i wysokość 500 m. Odległość około 4 km od stacji tramwajowej zapewni łatwy dojazd masom pracującym Górnego Śląska.

Kolej ta będzie obsługiwać turystów przez cały rok, stwarzając, poza Zakopanem, drugi ośrodek masowych sportów.

Wszystkie koleje linowe mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju turystyki, zwłaszcza w Polsce Ludowej, w której masy pracujące mają pełny dostęp do wszelkich zdobyczy kultury, a które budując lepsze jutro socjalistyczne we wzmożonej pracy muszą jak najpełniej wykorzystać czas swego wypoczynku. Tracenie czasu na nużące i niedające ciekawych wrażeń podejścia, dzięki kolejom linowym zmienia się na pełne wykorzystanie całego wolnego czasu na letnie czy zimowe wycieczki szczytowe i na zjazdy narciarskie. Ponadto umożliwiają one poznanie uroku gór przez młodzież i osoby starsze, których fizyczne warunki czyniły dotąd świat górski zupełnie nieznanym i niedostępnym.

Kolei linowych nie trzeba uważać za luksusowy środek uprawiania swoiście pojętej turystyki, a jako urządzenie masowego wychowania fizycznego, w rodzaju boisk



Rys. 4. Kolej linowa-kabinowa dr Wallmannsbergera

sportowych czy pływalni i życzyć sobie należy, by projektowana w planie sześciolletnim budowa pięciu nowych kolei linowych w Polsce, jak najszybciej została zrealizowana, zwłaszcza, że pod względem ekonomicznym amortyzują się one w pełni w ciągu czterech lub pięciu lat.

Kolejka linowa na Kasprowy  
fot. T. Zwoliński



# TURYSTYKA W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

**W** artykule niniejszym opiszemy pokrótce organizację turystyki w krajach demokracji ludowej, jak Rumunia, Węgry, Bułgaria i Albania. W przyszłości specjalny artykuł na ten temat będzie poświęcony Czechosłowacji.

**W Rumunii** turystyką zajmuje się Wydział Sportowy Generalnej Konfederacji Pracy. Wydział ten realizuje następujące główne zagadnienia: organizowanie masowych wycieczek, urządzenia wysokogórskie, budowę hoteli wysokogórskich, schronisk, dróg i znaków turystycznych, zarząd schronisk i stołówek znajdujących się w schroniskach, kierowanie i popieranie alpinistyki i wędrownictwa, oraz propagowanie turystyki, przy pomocy prasy, filmów, radia i fachowej literatury.

Czynnikami wykonawczymi Resortu Turystycznego są turystyczne Biura Miejskowe, czynne w najważniejszych miastach Rumunii i koordynujące działalność turystyczną poszczególnych okręgów. W ramach okręgowych lub Rejonowych Rad Związkowych, istnieją również społeczne Rady Turystyczne, przy czym każde przedsiębiorstwo posiada osobę odpowiedzialną za sprawy dotyczące turystyki.

Od lat dwóch, od kiedy Generalna Konfederacja Pracy przejęła kierownictwo spraw turystycznych, przeszło milion pracowników wciągnięto do masowych wycieczek o charakterze weekendowym.

Pojemność schronisk została powiększona do sześciu tysięcy miejsc. Zbudowano i wyremontowano trzy hotele wysokogórskie w Bucegi, Fagaras i Maramures, ponadto zbudowano w różnych masywach łańcucha karpackiego schroniska górskie. Turyci mają do dyspozycji należyte wyżywienie po bardzo dostępnych cenach. W roku bieżącym zorganizowano na wzór radziecki szkołę wysokogórską, dzięki której stworzono obozy instruktorskie dla wspinaczy.

W dziedzinie geologii dokonano kilku nowych odkryć, jak na przykład groty Scarisoara. Olbrzymie rozmiary tych grot zainteresowały uczonych; będą one miały niewątpliwie poważne znaczenie turystyczne.

Camping znajduje coraz więcej zwolenników, specjalnie wśród młodzieży. Lasy i jeziora, jako ośrodki turystyczne, położone w pobliżu miast przemysłowych, zwiedzane są coraz częściej.

Propaganda turystyczna kładzie nacisk na spularyzowanie turystyki w szeregach mas ludzi pracy; afisze propagandowe, czasopismo „Turismul Popular” (Turystyka Ludowa), Buletinul Turistic Radio (Biuletyn Turystyczny Radia) i Colectia Turistica din Editura C.G.M (Zbiór turystyczny Wydawnictw Konfederacji Pracy) — stanowią kilka środków tej propagandy.

Poza tym, Związki Zawodowe prowadzą usilną działalność propagandową, przez urządzenie kaci-ków i fotomontaży turystycznych oraz przez odczyty, po których następuje zazwyczaj wyświetlanie filmów, lub przezroczy turystycznych.

**Na Węgrzech**, naczelnym organem państwowym na odcinku turystyki jest Ministerstwo Komunikacji, którego sekcja VIII kieruje i kontroluje działalność turystyczną kraju, Komitet Narodowy Turyzmu funkcjonuje przy Ministerstwie w charakterze organizacji doradczej.

Czynności o charakterze praktyczno-publicznym, dotyczące realizacji zadań i celów turystycznych, są powierzone agencji podróży, Ibusz, odpowiadającej naszemu Orbisowi.

Poza tym, w prawnej łączności z agencją Ibusz istnieje Urząd Węgierski Informacji Turystycznych, w ramach którego funkcjonuje Instytut Węgierski Badań Turystycznych, jako sekcja naukowa turizmu węgierskiego. Instytut ten jest bezpośrednio kierowany przez Sekcję VIII Ministerstwa Komunikacji.

Sprawy uzdrowisk węgierskich są kierowane przez Centrum Węgierskie Uzdrawisk, podlegające kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej.

Istnieje również Przedsiębiorstwo Narodowe Hotelarstwa i Wyżywienia w gestii Ibuszu.

**W Bułgarii** przy „Bałkan-Turist” istnieje Rada, złożona z przedstawicieli wszystkich ministerstw i przedsiębiorstw zainteresowanych w rozwoju turystyki. Rada ta składa się z przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Budowy i Gospodarki Komunalnej, Handlu Zagranicznego i Wewnętrznego, Finansów, Transportu, Zdrowia, Oświaty, Nauki, Kultury i Sztuki, Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu, Dyrekcji Uzdrawisk, Zarządu Rad Narodowych, Organizacji Zawodowych, Wypoczynku i Kultury itp.

Rada ta rozpatruje następujące sprawy: ulepszenia urbanistyczne i higieniczne, usprawnienia hotelarstwa i restauracji, tworzenie wyszkolonych kadr w tych przedsiębiorstwach, znakowanie szos i dróg górskich, ułatwianie dla cudzoziemców uzyskiwania bułgarskich wiz konsularnych, kontroli celnych, rejestracji w kraju, wymiany dewizowej, ułatwianie formalności paszportowych, zniesienie zbytecznych formalności, hamujących rozwój wewnętrznej i międzynarodowej turystyki w stosunku do Bułgarii, propaganda turystyki, koordynowanie działalności poszczególnych ministerstw i przedsiębiorstw w dziedzinie turystyki.

Zalecenia tej Rady, mającej charakter zarówno państwowy, jak i społeczny, są praktycznie wprowadzane w życie przez przedsiębiorstwo „Bałkan-turist”.



# Rozmowa z kandydatem na narciarza

— Czołem Turysta!

— A dzień dobry! — Jak się macie, nie poznałem Was w pierwszej chwili. Ileż to będzie od naszego ostatniego widzenia?

— Ostatni raz widzieliśmy się przed Powstaniem Warszawskim, pamiętacie, na Żoliborzu?

— Szmata czasu, ale przyznać trzeba, nie zmieniliście się od tego czasu wiele. Co porabiacie?

— Pracuję przy budowie osiedli robotniczych w Warszawie w ZOR. Mam teraz pełną satysfakcję, jak widzę uradowane twarze robotników i ich rodzin wprowadzających się do nowiułkich mieszkań. Pamiętacie naszą norę na Solcu?

— No — macie rzeczywiście przyjemne zajęcia, ale i przyjemnie o tym słyszeć, że właśnie Wy, którzy wychowaliście się w mieszkaniu, gdzie zamiast podłogi było klepisko, współdziałacie w rozwiązaniu warszawskiego problemu mieszkaniowego. Ale co Was do mnie sprowadza, czy może chcecie mi zaofiarować mieszkanie?

— Nie, sprowadza mnie do Was zima.

— Zima? — nic nie rozumiem.

— Tak, zima. Pamiętacie, jak w czasie okupacji opowiadaliście nieraz mnie i moim kolegom o sporcie narciarskim, o wycieczkach narciarskich w góry, pamiętam, że marzyliście o tym, żeby jeszcze raz przypiąć deski i stanąć na śnieżnej grani Tatr; obiecywaliście sobie wtedy że jak skończy się wojna, musimy spróbować tego „białego szaleństwa“. Wiecie, że przed wojną nie miałem do tego okazji, bieda była u nas w domu, że aż piszczalo; z tych marnych groszy, które zarabiałem, jako pomocnik drukarski, z trudem wyżyłem z moją matką i poza Warszawę nigdzie nosa nie wytknąłem; takie zachcianki, jak narty, to mi nawet do głowy nie przychodziły, bo za co zresztą bym je kupił. Wiecie jednak, że sport interesował mnie zawsze i w „gałę“ chętnie grałem, a po wojnie dużo słyszy się u nas o sporcie i to o sporcie masowym. Prenumeruję wszystkie gazety sportowe i cza-

sopisma turystyczne i ze szczególnym zainteresowaniem czytam o sportach zimowych, o „Pucharze Tatr“ i o zawodach młodzieżowych. I wyobraźcie sobie, wybiła wreszcie dobra godzina dla mnie i dla takich, jak ja. Jadę na narty! Jadę na miesiąc — na wczasy zimowe!

— Co Wy mówicie! — szalenie się cieszę z tego, ale powiedzcie, jakim sposobem dostaliście wczasy na miesiąc?

— Uważacie — jadę pod koniec stycznia. Za ubiegły rok dostałem skierowanie na 2-tygodniowe wczasy do Zakopanego, a ponieważ u nas w zimie nasilenie budowlane trochę maleje, wziąłem od razu 2 tygodnie naprzód za 1951 r. na wczasy wędrownie. Ponieważ jestem kompletnym laikiem w tych sprawach, przyszedłem do Was poradzić, co trzeba zabrać ze sobą.

— Doskonale, cieszę się, że właśnie do mnie przyszedliście z tym. Nie traćmy więc czasu — co macie już z ubrania i sprzętu?

— Na razie mam spodnie narciarskie, sweter, wiatrówkę, czapkę z nausznikami i rękawice wełniane.

— Nart i butów nie macie?

— Jeszcze nie, ale chcę sobie kupić, forszę mam, bo dostałem wczoraj premię za wykonanie 200% normy.

— E, to widzę, że Wy jeszcze jesteście przodownikiem — gratuluje, dzielny z Was człowiek.

— A co, będę się dawał innym wyprzedzać!

— Dobrze, że jeszcze nie kupiliście całego sprzętu, pomogę Wam, bo znam się na tym, a podstawowym warunkiem szybkiego opanowania techniki jazdy na nartach jest dobrze dobrany sprzęt. Wy macie ile wzrostu?

— 170 cm.

— Musicie sobie wobec tego kupić narty turystyczne długości 210 — 215 cm. Wiązanie radzę kupić proste, najlepiej typu „Diagonal“, t.j. takie, gdzie pasek przeciagięty jest przez poprzeczny otwór w narcie, a do niego przytworzony jest sprzęgacz sprzę-



fot. Dr A. M. Wieczorek

nowy, okalający obcas. Wiązanie to jest lekkie i pozwala na stosunkowo obszerny ruch, mimo, że but trzyma mocno przy narcie. Wskazany też jest, aby szczeni uchwytujące but miały możliwie długi bok, gdyż wtedy but nie kręci się na boku i prowadzenie nart jest ułatwione. Buty musicie sobie kupić specjalnie do nart, t.j. takie, które mają mocno sztytą podeszew i równe boki, tak, aby przylegały do szczeni na całej długości. Kijki narciarskie doбира się do wzrostu. Jak włożycie dłonie do pętli i oprzecie kijek grotem obok stopy, to garść obejmująca główkę kijka powinna znajdować się nieco powyżej biodra. Mówiliście, że macie rękawiczki wełniane, musicie sobie więc jeszcze kupić na wierzch celtowe, gdyż tamte szybko przemokną i możecie ręce odmrozić.

Potrzebny Wam jest jeszcze plecak, ale obawiam się, że Wasza premia tego nie wytrzyma. Zresztą trzeba mieć trochę pieniędzy ze sobą. Wobec tego plecak Wam pożyczę. Mam dobry z ramą. Plecak bez ramy jest niepraktyczny, bo przylega do pleców, przez co człowiek poci się, a potem stanie na chwilę dla odpoczynku, co z reguły kończy się przeziębieniem.

— Pięknieście mnie doradzili, ale gdzie to wszystko kupić?



— Czekajcie, dziś nie mam czasu, ale spotkamy się jutro o godz. 16-tej w Centrali Sprzętu Sportowego na ul. Mazowieckiej. Pomogę Wam wszystko wybrać. Gdyby Wam brakło pieniędzy, to się nie martwcie. Ostatecznie w tym roku można by zrezygnować z kupna nart, bo dziś w każdym domu wypoczynkowym są narty i wczasowicz, który nie ma swoich, może sobie wypożyczyć.

— Wybaczcie, że Was tak nudzę i zabieram czas w pracy, ale powiedzcie mi jeszcze, czy nie ma jakiegos podręcznika narciarskiego, żebym się trochę teoretycznie przygotował i czy w Zakopanem istnieje szkoła narciarska i jak się do niej dostać?

— Ależ proszę Was bardzo, pytajcie o wszystko. Chętnie podzielę się z wami posiadanymi wiadomościami. — Jeśli chodzi o teoretyczne przygotowanie, to warto przeczytać najnowszą książkę Z. Bielczyka i St. Ziobrzyńskiego p. t. „Narciarstwo”. Niestety, bardzo ją trudno dostać. Może ją G.K.K.F wyda drugim nakładem jeszcze przed zimą. Zresztą wpadnijcie jutro, to Wam swoją pożyczę.

Co do kursów narciarskich w Zakopanem — to, albo będzie taki zorganizowany w domu, do którego dostaniecie skierowanie, albo zajdźcie do biura P.T.T., które mieści się przy ul. Krupówki, na werandzie hotelu „Morskie Oko”, a tam Wam wszystko ułatwią.

— Powiedźcie mi jeszcze, jak to jest właściwie z tymi lawinami, bo czytałem o różnych wypadkach, a nie czytałem, jak się od tego uchronić.

— Poruszyliście bardzo istotne, ale trudne zagadnienie. Przede wszystkim wybierając się w góry, należy wysłuchać poprzedniego wieczoru przez radio komunikatu meteorologicznego, przewidyującego

pogodę na dzień następny na podstawie komunikatu. Będziecie wiedzieli, czy iść w góry, czy nie, czy się ubrać ciepło, czy posmarować narty smarem na odwilż, czy na mróz i wreszcie, czy śnieg ma skłonność do lawin i czy spodziewany jest wiatr halny, czy upragniona słoneczna pogoda. W zasadzie od lawiny może się ustrzec jedynie bardzo wytrawny narciarz, który zna gatunki śniegu i teren. W języku narciarskim mówi się, że nie każdy rok jest lawiniasty. Najniebezpieczniejsze są zimy, obfitujące w gwałtowne i duże opady oraz, gdy śnieg pada na ziemię zmarzniętą. Wówczas śnieg nie wiąże się podkładem i obsuwa się z łatwością. Najbardziej niebezpiecznym jest okres wczesnych śniegów, a następnie wczesnej wiosny. Są jednakże pewne zasady, których przestrzegając możemy zabezpieczyć się przed zasypaniem lawiną; a więc po pierwsze: nie należy przecinać w poprzek stromych zboczy, ani w podejściu ani w zjeździe. Dotyczy to przede wszystkim żlebów, gdzie gromadzi się grubsza warstwa śniegu skłonna zawsze do obsuwania oraz stoków południowych, zwłaszcza w okresie wiosennym, gdzie śnieg na skutek silnej operacji słonecznej bardzo jest niebezpieczny; po drugie nie należy wchodzić na nartach na nawisy, ani przechodzić pod nimi; po trzecie: unikać stromych stoków trawiastych.

Bardzo poważnym niebezpieczeństwem w górach jest mgła, podczas której najlepiej nie udawać się na wycieczkę. Jeżeli dzień nie jest pewny, należy wybierać trasy znaczone specjalnie tyczkami. Z trasy tej nie wolno zbaczać. Podczas mgły najwytrawniejsi narciarze błędzili.

Widzicie więc, jak bardzo skomplikowane jest narciarstwo i jak wszechstronnych wiadomości ono wymaga. Ale nie przerażajcie się tym; jak wejdziecie w teren, to przyswoicie sobie wszystko łatwo, a zadowolenie, jakiego doznacie, odplaci Wam z pewnością wszelki trud poniesiony.

No, z grubsza jesteście zorientowani, ale mówiliście, że po wczasach w Zakopanem wybieracie się jeszcze na 2-tygodniowe wczasy narciarskie wędrowne — gdzie to chcecie iść?

— Właśnie nie jestem jeszcze zdecydowany. A jak Wy radzicie?

— Trudno mi tak radzić z góry. Przede wszystkim nie wiem, czy macie do wyboru kilka okolic, a poza tym zależy i od tego jak się będziecie czuli na siłach. Na wszelki wypadek podam Wam orientacyjnie kilkanaście szlaków narciarskich, nadających się, moim zdaniem, na wczasy wędrowne.

**Gorce** — z Nowego Targu na Turbacz dosyć stromym i nużącym podejściem na wierzchołek, skąd łagodnym kilkunastokilometrowym zjazdem do Rabki. Wycieczka ta, widokowa piękniejsza jest w odwrotnym kierunku, gdyż cały czas mamy przed sobą, jak na dloni Tatry, jednakże zjazd do Nowego Targu jest dosyć trudny, zwłaszcza w dolnych partiach. Można z Turbacza również przejść do Knurowa przez Kiczere (wycieczka 8-mio godzinna).

Z Turbacza prowadzi również szlak narciarski (6 godz.) przez Ustrzyk Wieś na Luboń i dalej do Krościenka lub też przez wieś Ochotnice do szosy Szczawnica — Nowy Sącz, skąd można uzyskać połączenie z PKS, tak z Nowym Targiem, jak i z Nowym Sączem.

**Beskid Sądecki** — z Krynicy przez Wysoką na Jaworzynę, skąd przez Gronie — Pustą Wielką do Żegiętowa (wycieczka 10-cio godzinna), lub wprost z Jaworzyny do Muszyny (wycieczka 6-cio godzinna).

Dla bardziej wprawnych narciarzy można polecić trasę widokowo bardzo ładną Krynica — Polona — Drogomonka — Łabowska Hala — Pisona Hala — Makowica — Nowy Sącz. Z Pisonej Hali można zjechać do Piwnicznej, z Makowicy dość trudnym zjazdem do Rytra.

**Beskid Wysoki** — ze stacji kolejowej Osielec przez Policę, Krowiarki na Babią Górę, schronisko PTT na Markowych Szczawinach (wycieczka 10-cio godzinna). Drugiego dnia z Babiej Góry przez Mondralową, Jałowiec do Suchej (wycieczka 12-to godzinna) lub na Huciska (wycieczka 10-cio godzinna).

**Pilsko** — z Jeleśni przez Korbiewów na Pilsko (schronisko PTT ½ godz. drogi do szczytu — wycieczka 6-cio godzinna). Drugiego

dnia z Pilska przez Lipowską, Boraczą do Węgierskiej Górki wzgl. do Milówki (wycieczka 10-cio godzinna).

**Beskid Śląski** — z Bielska przez Cygański Las, Klimczok, zjazd do Szczyrk i dalej można podejść na Skrzyczne, schronisko PTT (wycieczka 6-cio godzinna) Drugiego dnia ze Skrzycznego przez Malinowską Skałę, Salmopolską Przełęcz do Wisły (wycieczka 10-cio godzinna), lub na Baranią Górę (schronisko PTT), skąd zjazd do Wisły, Milówki lub Węgierskiej Górki.

II trasa — z Bielska przez Cygański Las, Klimczok, Błatnią, Brenną na Równicę (schr. PTT) do Polany (stacja kolejowa koło Wisły) — (wycieczka 10-cio godz.).

**Góry Kłodzkie** — z Międzygórza na Śnieżnik, stąd zjazd przez Mały Śnieżnik do Międzylesia (wycieczka 10-cio godzinna), albo przez Puchaczówkę, Krowiarki do Łądku Zdroju (wycieczka 8-mio godzinna).

II trasa — z Dusznik przez Orlicę, Zieleniec, Spaloną Przełęcz (schr. PTT) do Bystrzycy (wycieczka 10-cio godzinna).

**Góry Wałbrzyskie** — z Walinia na Wielką Sowę, skąd grzbietem przez Srebrną Górę do Barda lub na wschód od Dzierżoniowa, albo na zachód od Nowej Rudy. Wycieczka 2-dniowa z noclegiem na Sokolcu pod szczytem Wielkiej Sowy, każda tura około 8 godzin.

**Karkonosze** — z Karpacza przez Mały Staw na Śnieżkę, skąd grzbietem na przełęcz Karkonoską (schr. PTK) — (wycieczka 7-mio godzinna). Drugiego dnia granią, obok schroniska czechosłowackiego „Petrowka“ przez Śnieżne Kotły, Szrenicę do Szklarskiej Poręby (wycieczka 8-mio godzinna, po drodze 3 schroniska PTT).

**Góry Izerskie** — ze Świeradowa Zdroju na Biały Kamień i z powrotem przez schronisko na Rozdrożu (wycieczka 6-cio godz.).

— A dlaczego nie podaliście ani jednej trasy z Zakopanego, t. j. z Tatr?

— Nie podałem Wam celowo, ponieważ teren Tatr uważam za zbyt trudny na wczasy wędrowne.

Szlaki, które Wam wymieniłem, dostępne są dla średnio zaawansowanych narciarzy, piękne widokowo, prowadzą przez najciekaw-

sze pasma górskie, wreszcie na szlakach tych znajdują się zagospodarowane schroniska PTT i PTK, co daje gwarancję noclegu, wyżywienia i możliwość naprawy, jak również wymiany sprzętu narciarskiego.

— No, to serdecznie Wam dziękuję za wszystkie wiadomości, ale powiedzcie czy Wasz szef nie zwyzyła nas, że tyle czasu mówiliśmy o nartach. —

— Nie, przecież jesteśmy instytucją turystyczną i informowanie turystów jest naszym obowiązkiem, a zresztą nie ma go w tej chwili, bo zdaje się kupuje sobie narty. —

— Już uciekam, tu macie mój adres, bloki na Muranowie — ale jeszcze jedno — co tam słysząc w świecie narciarskim?

— W terenie ruch, narciarze obiecują sobie, że ta zima będzie wreszcie porządna, zwłaszcza, że tego samego zdania są najstarsi górale.

Śląsk strasznie ostrzy się na Zakopianczyków, którzy będą mieli trudne zadanie, bo Śląsk, to wielki rezerwat młodzieży.

Parę dni temu spotkałem w Zakopanem Staszka Marusarza, wracał ze skoczni, miał jak zwykle przyjemny i zagadkowy uśmiech. Ci, którzy go podpatrywali, szepotali w tajemnicy, że podobno zaznaczył sobie, w którym miejscu jest 90 m.

— No, to czołem! —

— Cześć — do zobaczenia w Zakopanem — przyjadę w czasie Świąt.

## Obsługa 2 Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

P O emocjonujących dniach kongresowych, które zmobilizowały wysiłki i ambicję, dla najsprawniejszego wywiązania się z zaszereżonego zadania—przyjęcia w Polsce delegacji pokojowych, ze wszystkich stron świata—można obecnie przystąpić do spokojnej analizy i oceny wkładów pracy poszczególnych komórek, odpowiedzialnych za zmontowanie i działanie aparatu organizacyjnego.

Jedną z nich, o poważnym ciężarze gatunkowym, była Komisja Usług, oparta niemal całkowicie na bazie PBP Orbis, jego środkach technicznych i personelu. Wachlarz zadań tej komisji był bardzo szeroki i różnorodny, obejmował bowiem transport, recepcję, zakwaterowanie, wyżywienie, zaopatrzenie, organizację rozrywek i wreszcie opiekę lekarską nad delegatami.

Rozwiązanie tych zagadnień było tym trudniejsze, że okres przygotowawczy był bardzo ograniczony, z uwagi na przeniesienie Kongresu, niemal w ostatniej chwili, z Sheffield w Anglii do Polski. Poza tym informacje o składzie osobowym poszczególnych delegacji okazały się nieścisłe, gdyż, jak się później okazało, projektowana początkowo liczba delegatów znacznie wzrosła. Trudna sytuacja wymagała wielkiej elastyczności operacyjnej i szybkich decyzji, które sprawiły, że trudności te nie ujawniły się na zewnątrz i goście opuszczając Polskę, dawali wyraz pełnemu zadowoleniu i uznaniu dla sprawności organizacyjnej gospodarzy.

Dla ilustracji należy przytoczyć, że w pierwszych dniach przewieziono do Warszawy pociągami i samolotami, zakwaterowano oraz przyjęto na wyżywienie ponad 2000 delegatów, nie licząc ok. 800 osób personelu pomocniczego.

Oddział „Polorbis“ w Paryżu przewiózł 450 delegatów francuskich z Anglii do Brukseli, a stąd, różnymi środkami podróży, do Polski. 4 specjalne pociągi wagonów sypialnych przewiozły z Pragi do Warszawy 1100 osób. Wagony sypialne wysłano do Berlina po delegatów niemieckich, do Odra-Portu po skandynawskich i do Brześcia po przedstawicieli radzieckich, chińskich i koreańskich.

W Warszawie delegacje korzystały ze 190 samochodów osobowych, przydzielonych do ich dyspozycji i z 83 autokarów. Innym organizacjom i przedsiębiorstwom, obsługującym Kongres, oddano do dyspozycji 40 samochodów osobowych i 37 wozów ciężarowych.

Oprócz tego, na potrzeby administracyjne Kongresu, przydzielono 100 samochodów osobowych i 3 samochody ciężarowe.

Problem zakwaterowania 2251 delegatów i 800 osób personelu pomocniczego rozwiązano przy pomocy hoteli (405 osób), internatów i hoteli zamkniętych (461 osób). Około 1000 osób rozmieszczono w nowych domach ZOR i WSS. Wymagało to przystosowania i uporządkowania terenu wokół nowych budynków. I tak n. p. położono nawierzchnię i uzbrojono ulicę Nowolipie, uporządkowano teren wewnątrz kompleksu budynków na Muranowie, założono instalacje oświetleniowe, gazowe, wodociągowe etc.

Komisja zaopatrzenia wyposażała 763 pokoje nieumeblowanych i uzupełniła umeblowanie w ok. 70 pokojach hotelowych. Dla tych celów przetransportowano 740 wagonów sprzętu.

Wszystkim delegatom, zakwaterowanym, wręczono dwukrotnie podarunki ok. 2000 książek, bombonierek, upominków artystycznych oraz ponad 200 podarunków specjalnych.

Opracowanie szczegółowych jadłospisów nie rozwiązywało jeszcze sprawy wyżywienia. Liczba 24.000 całodziennych posiłków (obiad, śniadanie, kolacja) dla delegatów i osób towarzyszących, oraz 17.000 całodziennych posiłków dla personelu, daje wyraz pracy, jaką należało wykonać na tym odcinku; głównym jednak zadaniem nie była dystrybucja, ale sprowadzenie, przyrządzenie i rozprowadzenie jedzenia. Papierosy, owoce, napoje na kwaterach, paczki żywnościowe na drogę — stanowiły osobną pozycję.

W dziedzinie recepcji, jako pierwsze zagadnienie, wysuwała się sprawa zorganizowania punktów, sygnalizujących przyjazd delegacji jeszcze przed osiągnięciem przez nie granicy. Ogółem zorganizowano 8 punktów recepcyjnych na granicy i 6 w Warszawie. Przeszkolono w szybkim tempie pilotów, którzy mieli być przydzieleni do poszczególnych delegacji oraz uzupełniono kadrę przewodników po Warszawie. Komisja recepcyjna udzieliła ok. 10.000 informacji, które umożliwiły uczestnikom Kongresu korzystanie z wszelkich przewidzianych usług. Do prac recepcyjnych zmobilizowano ok. 300 pracowników Orbisu.

Komisja rozrywkowa przygotowała kilkanaście wariantów tras wycieczkowych po kraju i kilka wariantów wycieczek po Warszawie. Wspólnie z Ministerstwem Kultury opracowano repertuar teatralno-muzyczny dla Warszawy oraz plan korzystania z rozrywek w kraju w czasie wycieczek.

Na koncertach, przedstawieniach i innych imprezach obsłużono ok. 9 i pół tysiąca osób. Przedstawienia kinowe ogólnie odwiedziło 1.200 osób, teatralne 2.000 osób. Warszawę zwiedzano w 57 grupach (ok. 1.127 osób), muzea warszawskie odwiedziło 41 grup, a w wycieczkach po kraju uczestniczyło ok. 350 osób.

Podkomisja zdrowia przeprowadzała kontrolę sanitarną magazynów oraz punktów produkcji żywnościowej. W miejscach zakwaterowania delegatów uruchomiono 9 punktów sanitarnych i zarezerwowano pewną ilość miejsc we wszystkich szpitalach warszawskich. Skorzystano z nich w 17 wypadkach. Dodatkowy dyżur Pogotowia udzielił pomocy 112 osobom, punkty sanitarne interweniowały w 627 wypadkach.

Zakończenie Kongresu postawiło Orbis po raz drugi przed wielkim zadaniem sprawnego rozwiezienia delegatów do ich krajów. Z 6 specjalnych pociągów skorzystało 1300 osób. Statek „Batory” odwiedził 636 delegatów, poza tym uruchomiono specjalne rejsy samolotowe, przeciętnie dwa dziennie.

Podane przez nas liczby w zaokrągleniu są najlepszym świadectwem ogromu pracy, wykonanej przez Komisję Usług, która korzystając w lwiej części z aparatu Orbisu, zdała dobrze trudny egzamin i w znacznej mierze przyczyniła się do pełnego sukcesu organizacyjnego gospodarzy II Światowego Kongresu Pokoju, czego dowodem są choćby liczne listy z podziękowaniami, jakie w tej chwili napływają już do Warszawy.

## Ocena konkursu

W celu zdobycia materiału fotograficznego do swoich wydawnictw Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji, wzorem lat ubiegłych, zorganizowało w b. r. Konkurs Fotograficzny pod hasłem „Polska Ludowa — Kraj i Ludzie”.

Realizację Konkursu powierzono Polskiemu Towarzystwu Fotograficznemu Oddział w Warszawie.

W Konkursie przewidziano następujące działy:

- I. Odbudowa i zagospodarowanie kraju
- II. Zdobyte socjalne
- III. Warszawa
- IV. Turystyka masowa
- V. Krajobraz

Konkurs wzbudził szerokie zainteresowanie i został obesłany przez wybitniejszych fotografików, w niespotykanej dotychczas ilości eksponatów, a mianowicie 124 fotografików nadesłało 3.357 fotografamów.

Sąd Konkursowy złożony z delegatów Biura Turystyki M. K., Ministerstwa Kultury i Sztuki, Instytutu Wydawniczego „Kraj”, Polskiego Związku Fotografików i Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, pod przewodnictwem Dr. M. Orłowicza, na kilku posiedzeniach, po wstępnych eliminacjach, przyznał szereg nagród za najwybitniejsze prace, wyróżniające się poziomem artystycznym, jak również ciekawą tematyką.

Główne nagrody (wyliczamy jedynie I i II nagrody) przypadły w udziale następującym fotografikom:

### W dziale I. Odbudowa i zagospodarowanie kraju

- I. Nagroda — Min. Kultury i Sztuki, 1500 zł.

Roman Burzyński — Warszawa — za zespół 6 prac o tematyce rolniczej.

- II. Nagroda Min. Komunikacji — 900 zł.

Henryk Hermanowicz — Kraków — za pracę: „Młocka”.

# fotograficznego

## **W dziale II. Zdobyłcze socjalne.**

- I. Nagroda Min. Kultury i Sztuki — 2250 zł.  
Henryk Hermanowicz—Kra-ków — za pracę „SP buduje nową drogę“.
- II. Nagroda Min. Komunikacji 900 zł.  
Roman Burzyński—Warszawa — za pracę: „Przedszkole na wsi“

## **W dziale III. Warszawa**

- I. Nagroda Min. Komunikacji — 900 zł.  
Roman Wionczek — Łódź — za pracę: „Budowa Trasy W. Z.“
- II. Nagroda Min. Kultury i Sztuki — 750 zł.  
Stanisław Szczepański—Tarczyn — za pracę: „To warto malować“

## **W dziale IV. Turystyka masowa**

### **Nagroda Min. Komunikacji — 750 zł.**

Stanisława Grabowska — Warszawa—za pracę: „Zbiórka przed sptywem“

- II. Nagroda Min. Komunikacji — 750 zł.  
Tadeusz Link — Gdynia — za pracę: „Przodująca załoga“.

## **W dziale V. Krajobraz**

- II. Nagroda Sp. Wyd. „Kraj“ — 600 zł.  
Tadeusz Przyppkowski — Jędrzejów — za pracę: „Wycieczka“
- II. Nagroda Min. Komunikacji — 600 zł.  
Edmund Kupiecki — Warszawa za pracę: „Na Śniardwach“

Wśród nagród specjalnych należy wymienić nagrodę Ministerstwa Komunikacji — aparat fotograficzny, przyznana Edwardowi Falkowskiemu — Warszawa — za

Rok 1951 na odcinku inwestycji turystycznych, musimy traktować łącznie z inwestycjami roku 1950, gdyż większość robót została rozpoczęta w roku 1950, a wykończona zostanie i oddana do użytku w roku 1951. Inwestycje tego typu stanowią: dom wycieczkowy w Lublinie (dawniejszy pałac Czartoryskich), dom wycieczkowy w Kazimierzu nad Wisłą (dawniejszy spichrz zabytkowy), ośrodek wypoczynku świątecznego w Zegrzynku-Jadwisinie koło Warszawy, stacja wodna w Puławach, dom wycieczkowy w Elblągu, domy wycieczkowe w Łebie i w Gdańsku, w Jeleniej Górze i Wałbrzychu, dom wycieczkowy w Polanicy-Zdroju oraz schronisko na Hali Gąsienicowej i w Dolinie 5-ciu Stawów.

Z mniejszych inwestycji z roku 1950 należy podać cały szereg drobnych schronisk i stanic kajakowych, jak np.: Puławy, Augustów, Wigry, Orneta, Pasłęk, Pluszki, Wilkasy, Węgorzewo, Orzysz, Lidzbark, Kamień, Giżycko, Łysica, Gdynia, Szczecin, Darłowo, Drawno, Czertyń, Kamienna, Karpacz, Pod Śnieżką, Śnieżne Kotły, Pod Łabskim Szczytem, Na Szrenicy, Pod Szrenicą, Chojnasty, Igliczna, Zagórze Śląskie, Pilichowice, Równica, Barania Góra, Szyndzielnia, Klimczok, Chełmiec, Hala Ornak, Babia Góra, Piłsko Lipowska, Boracza, Skrzyczne, Magórka, Leskowiec, Zwardoń, Kalatówki, Szczyrk.

W roku 1950 rozpoczęto również budowę wyciągu górskiego na Szyndzielnię koło Bielska i przeprowadzono uzupełnienie wyposażenia w wielu innych schroniskach.

zespół prac o znaczeniu turystycznym.

Tegoroczny Konkurs dał organizatorom wiele cennych doświadczeń; mimo jednak nadesłania olbrzymiej ilości prac, nie osiągnięto zamierzonego celu.

Biuro Turystyki, jako organizator konkursu, zamierzało tą drogą zdobyć materiał do swoich publikacji. Zamierzenie to zostało zrealizowane tylko częściowo.

Przystawienie turystyki w Polsce na nowe tory i dążenie do jej upowszechnienia, wśród ludzi pracy, wymaga propagowania turystyki przy pomocy odpowiednich ilustracji. Fotografie obrazujące piękno krajobrazu, zabytki przeszłości, odbudowę i socjalistyczne budownictwo muszą być ożywione.

Nie można pomijać w fotografiach turystycznych człowieka, gdyż jest on współtwórcą nie tylko krajobrazu, lecz także wszystkiego, co pozostało w przeszłości i tego, co w naszych oczach buduje.

Człowiek tworzy krajobraz, a jednocześnie, w wolnych od pracy chwilach, podziwia jego piękno, poznaje swój kraj i jego bogactwa.

Sąd konkursowy nie mało miał

trudności przy przyznawaniu nagród, szczególnie w dziale IV — Turystyka masowa.

Na podstawie nadesłanych prac należy stwierdzić, że potrzeby i zadania współczesnej turystyki nie są przez naszych fotografików pogłębione. Fotogramy o bardzo dużych walorach artystycznych, pozabawione były, mimo charakterystycznej nazwy tego działu (Turystyka masowa), nie tylko większych grup ludzkich, lecz często nawet w ogóle człowieka.

Następne Konkursy będą jeszcze szczegółowiej precyzować warunki udziału, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb naszej turystyki i okresu wykonania fotogramów, to znaczy, że na Konkurs, projektowany w 1951 r., będą mogły być nadsyłane tylko prace wykonane w 1951 r. specjalnie dla celów turystyki

W większym niż dotychczas stopniu muszą się zainteresować konkursami fotograficznymi — młodzi fotograficy, którym lepiej trafi do przekonania problematyka turystyki powszechnej.

Z ważniejszych inwestycji, które będą rozpoczęte w roku 1951, należy wymienić Dom Turysty w Warszawie, duże schronisko w Dolinie Chochołowskiej, stanicę wodną w Bachotku oraz schronisko na Szyndzielni.

Całość kredytów na rok 1951, przekraczającą znacznie kredyty na rok 1950, przeznaczona jest na wykończenie, wyposażenie i oddanie do użytku inwestycji rozpoczętych w roku 1950. Wśród inwestycji tych najpoważniejszym obiektem jest Dom Turysty w Warszawie o kubaturze ponad 20 tys. m<sup>3</sup> i pojemności ok. 100 łóżek na jednorazowy nocleg. W gmachu tym, budowanym łącznie ze Zw. Młodzieży Polskiej, będzie się mieścić zakład zbiorowego żywienia, który umożliwi przybywającym do Warszawy wycieczkom otrzymywanie posiłków w sposób zorganizowany, bez straty czasu na poszukiwanie w tym celu specjalnego lokalu. W Domu Turysty rozbuduje się na dodatkowe 1000 osób urządzenia sanitarne, przechowalnię rzeczy i umywalnie oraz udostępni pobyt bez noclegu dla wycieczek zorganizowanych, które przyjeżdżają do Warszawy na 1 dzień i nie potrzebują noclegu. W ten sposób szereg wycieczek znajdzie w stolicy wygodny nocleg i wyżywienie oraz ośrodek organizacyjny, specjalnie dla nich stworzony, który udzieli informacji i pomocy przy obsłudze turystycznej.

W dalszym planie przewidziane są tego rodzaju domy turysty w Sopocie, Krakowie, Zakopanem, Katowicach i Łodzi, które będą bazami operacyjnymi dla masowego ruchu turystycznego, w ośrodkach ściśle turystycznych, jak i przemysłowych. Dla akcji „wies do miasta“ bazy w ośrodkach przemysłowych będą posiadały specjalną wymowę społeczną.

## K R O N I K A

### TATERNICY NA RZECZ II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

W dniu 15 listopada br., z okazji Kongresu, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zatknięto na 3-ch największych szczytach górskich sztandary Pokoju. Szczytami tymi były: Rysy, Babia Góra i Śnieżka. W tym celu, w dniu 14 listopada, ekipa członków klubu wysokogórskiego, w towarzystwie przedstawicieli ludności miejscowej, organizacji społecznych i politycznych, udała się w góry i, mimo trudności atmosferycznych, wykonała w całej pełni swoje zadanie, dając tym dowód, że turystyka i rzesze turystów rozumieją problematykę walki o pokój i nie będą szczydzić wysiłków dla realizacji trwałego pokoju na świecie.

### OŚRODEK STUDIÓW I BADAŃ TURYZMU

Zrozumienie potrzeb współczesnego ruchu turystycznego, wnikliwa analiza statystyki ruchu, opracowanie szlaków turystycznych, rejonów turystycznych oraz przygotowanie

materiałów do właściwego ustalenia planu inwestycji turystycznych, wymaga poważnych studiów naukowych. W tym celu tworzy się, przy Uniwersytecie Warszawskim — Instytucie Geograficznym, ośrodek badań i studium turystyki.

### OPRACOWUJEMY ATLAS TURYSTYCZNY POLSKI

Dla właściwego zwiedzania niezbędne jest posiadanie map specjalnych, na których wskazane są rejony i szlaki turystyczne, ważniejsze obiekty turystyczne, zabytki kultury i sztuki, miejsca martyrologii i walk wyzwoleniczych, ważniejsze rezerwy przyrody, obiekty budownictwa współczesnego itp. W tym celu w r. 1950 przygotowano podstawowy materiał do wydania atlasu turystycznego Polski. Atlas ten opracowywany będzie przez rok 1951, a możliwość jego realizacji — to rok 1952.

### SCHRONISKO W DOLINIE CHOCHOŁOWSKIEJ

W jednej z najpiękniejszych dolin polskich Tatr, w Dolinie Chochołow-

skiej, rozpoczęto prace przygotowawcze nad budową dużego schroniska na około 150 osób. Budowa ta będzie realizowana w latach 1951—1952. Stworzy to bazę dla turystów, a w szczególności dla ruchu narciarskiego turystycznego, który na tym terenie posiada wielkie możliwości rozwojowe.

### PODRĘCZNIK NAUKI O TURYSTYCE

Zagadnienia turystyki, jako poważnego odcinka pracy społecznej i gospodarczej, wymagają ustalenia jej i zakresu działania turystyki jako takiej. Na temat turystyki istnieje wiele opracowań odcinkowych. Brak jednak było jednego podręcznika, dającego całość problemu turystyki jako jednolitego zagadnienia. W ciągu roku 1950 opracowano podręcznik pod tytułem „Turystyka Powszechna“, który w I-szym kwartale r. 1951 będzie oddany do rąk czytelników. Podręcznik ten ma służyć dla młodzieży, uczącej się w dziedzinie ruchu turystycznego, hotelarstwa, przemysłu gastronomicznego i innym sprawom związanym z masowym ruchem turystycznym.

### ALBUM FOTOGRAFICZNY „TURYSTYKA W POLSCE LUDOWEJ“

W ciągu r. 1950, specjalny zespół redakcyjny opracował album fotograficzny, obejmujący wszystkie zagadnienia, dotyczące piękna Kraju, człowieka, wytworów pracy i nauki ludzkiej, zabytków historii sztuki i przyrody, ośrodków pamięci narodowej, oraz warsztatów współczesnej pracy ludzkiej. Album ten oddany zostanie do druku w ciągu najbliższych tygodni i powinien znaleźć się w czytelniach w I-szej połowie 1951 r.

### ORGANIZACJA TERENOWYCH WŁAZD TURYSTYCZNYCH

W związku z organizacją wojewódzkich rad narodowych, w schemacie organizacyjnym przewidziano utworzenie samodzielnych referatów turystycznych przy Prezydium W. R. N. Dalsze opracowanie organizacyjne w toku. W ten sposób turystyka będzie miała zmontowaną całą terenową opiekę Państwa nad ruchem turystycznym, jego obsługą i inwestycjami.

